

Roma pozostała w jego sercu. Rudi Garcia wspomina z emocjami swoją przeszłość w zespole Giallorossich w wywiadzie dla radio *Centro Suono Sport*.

Gratulacje finału Ligi Europy. To twój pierwszy finał europejskiego pucharu. Emocje?

- Jestem zadowolony z sezonu Marsylii, ale na razie niczego nie wygraliśmy. Atletico jest wielkim klubem, będą faworytami, ale chcemy wygrać trofeum, dlatego zagramy na maksimum.

W finale zmierzysz się z Atletico Madryt. Dla Romanisty to jak derby, gdyż trenerem Hiszpanów jest Simeone, były gracz Lazio. Ty jako trener Romy mówiłeś, że "derbów się nie gra, derby się wygrywa..."

- To prawda, podejście musi być jak w derbach. To będzie ciężkie, ale nie niemożliwe. Presja będzie na rywalu, ale najpierw musimy zagrać dwie kolejki ligowe i zająć drugie miejsce.

AS Roma złożyła tobie gratulacje w oficjalnym komunikacie. Twoi byli gracze do ciebie dzwoniли?

- Oczywiście po awansie z Barceloną wysłałem wiadomości do piłkarzy. Wysłałem też wiadomości po Liverpoolu, byłem naprawdę przygnębiony, gdyż dla kibiców i zespołu jest naprawdę fantastycznym dojść do finału. Również moi byli gracze napisali mi wiadomości po naszej wygranej i dziękują Romie za gratulacje.

Gdy odeszłej napisałeś też list miłosny dla Romy...

- Jestem zakochany w Romie, kocham te miasto i mam serce Romanisty, mam też w swoim życiu dziewczynę z Rzymu i Romanistkę. Romaniści mają serce w dłoni, jak mawia się we Francji.

Czego brakuje ci z Romy i kibiców Romy?

- Są podobieństwa między kibicami Romy i Marsylii, spędziłem w Romie niezapomniane momenty jak może pierwsze derby. Noszę w sercu wiele rzeczy.

Byłeś wielkim motywatorem również w Romie, jak zmotywowałeś graczy w przerwie półfinału Ligi Europy?

- Przygotowałem graczy do takiego scenariusza i tym samym byliśmy gotowi, taki awans był magiczny. To emocje, które przeżywa się krótko, ale gdy się przeżywa, są niezapomniane.

Autor: abruzzii